



WITOLD ZŁOTKOWSKI

SZPIEDZY

UMYSŁÓW

Ten ebook zawiera darmowy fragment publikacji "[Szpiegzy umysłów](#)"

Darmowa publikacja dostarczona przez  
[ZłoteMyśli.pl](#)

Copyright by Złote Myśli & Witold Złotkowski, rok 2012

Autor: Witold Złotkowski

Tytuł: Szpiegzy umysłów

Data: 12.01.2012

Złote Myśli Sp. z o.o.

ul. Toszecka 102

44-117 Gliwice

[www.zlotemysli.pl](http://www.zlotemysli.pl)

email: [kontakt@zlotemysli.pl](mailto:kontakt@zlotemysli.pl)

Niniejsza publikacja może być kopiowana, oraz dowolnie rozprowadzana tylko i wyłącznie w formie dostarczonej przez Wydawcę. Zabronione są jakiegokolwiek zmiany w zawartości publikacji bez pisemnej zgody Wydawcy. Zabrania się jej odsprzedaży, zgodnie z regulaminem Wydawnictwa Złote Myśli.

Autor oraz Wydawnictwo Złote Myśli dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz Wydawnictwo Złote Myśli nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

All rights reserved.

*Książkę dedykuję moim kochanym rodzicom,  
Marii i Robertowi*

# Twój SPIS TREŚCI

(weź NAJLEPSZY ołówek i sam uzupełnij jeszcze chwilowo pustą kartkę, która z każdą chwilą będzie zapełniała się WAŻNYMI dla Ciebie informacjami)

## Literki, czyli jak działają słowa

Andrzej Batko powiedział, że słowa mogą być **bronią**, działać jak **narkotyk** i przynieść **bogactwo**. I miał rację.

Rozmawiałem z nim na temat wiedzy, którą przekazujemy ludziom, i chciałem się upewnić, czy robimy dobrze, zdradzając sekrety magii słów. Odpowiedział, że nie mamy wpływu na to, w jakim celu zostanie użyta nasza wiedza. Nobel wynalazł dynamit, gdyż chciał ułatwić życie górnikom drążącym tunele w skałach, a dynamit został wykorzystany do budowy bomb i do zabijania.

To od człowieka zależy, w jakim celu wykorzysta nabytą wiedzę. Jeżeli np. są organizowane kursy dla kucharzy, to nie po to, aby nauczyć ich, jak można łatwo zabić człowieka nożem, ale po to, aby odpowiednio przygotować potrawy i przyrządzić wyśmienite dania. I to dotyczy każdego zawodu. Murarzowi cegła nie służy do zabijania, tylko do budowania pięknych domów. Pisarzowi pióro nie służy do zabijania, ale do napisania ciekawej książki. Jeżeli chcesz się nauczyć zabijać, to wstąp do wojska. Tam nauczą Cię, jak to robić nawet kartką papieru. My zdradzamy tajniki magii słów, abyś dzięki nim zdobył **miłość**, **szacunek**, **zdrowie** i **pieniądze**.

Zaznaczam, że ta wiedza nie jest dla wszystkich, a tylko dla tych, którzy są ciekawi, ile pożytecznych rzeczy można osiągnąć, używając tajemnych słów.

**NIE** — to pierwsze tajemne słowo, które magicy klasyfikują w pierwszej czwórce najważniejszych słów.

Słowo „nie” ma tak potężną moc, że większość osób nie zdaje sobie z tego sprawy. Człowiek wymawia słowo „nie” średnio 700 razy dziennie... WOW!!!

No **nie**... co ty **nie** powiesz...

**Nie** pójdę do sklepu po bułkę...

**Nie** umówię się z tobą do kina...

Widziałeś, ona **nie** miała stanika...

**Nie** skręcaj w lewo...

**Nie** do wiary...

To **nie** był blef...

To **nie** było UFO...

**Nie** nauczyłeś się piosenki *Wlazł kotek na płotek*...

**Nie** odbierałeś telefonu, kiedy dzwoniłam...

Panie władzo, ja **nie** przekroczyłem prędkości...

**Nie** mogę dzisiaj rozmawiać...

**Nie** mogę przyjść...

No **nie**, znowu mam śpiewać?

**Nie... nie... nie... nie... nie... nie! Mam dosyć tego NIE!**

Nie musisz mieć dosyć słowa „nie”, kiedy będziesz wiedział, jak go poprawnie używać.

Zapraszam Cię, Drogi Czytelniku, do pierwszej zabawy. Zadanie polega na tym, abyś zobaczył, jakie odczucia towarzyszyły Ci po zapoznaniu się z tymi zdaniami. Proszę Cię, abyś uważnie przeczytał frazy poniżej:

- ◆ Kochanie, tylko się nie denerwuj, chcę ci coś powiedzieć.
- ◆ Nie bój się pójścia do dentysty.
- ◆ Nie dotykaj pieca, bo się poparzysz.
- ◆ Nie zapomnij kupić... (chleba, masła, mleka).

STOP... zatrzymaj się.

Jakie odniosłeś wrażenie?

Jeżeli dobrze wykonałeś to ćwiczenie, to przy pierwszych dwóch przykładach powinieneś odczuć zdenerwowanie. Dlaczego? Ponieważ za wszystko odpowiada nasz umysł — **świadomy i nieświadomy**.

**Nieświadomy** umysł to miejsce, gdzie przechowywane są dobrze wyuczone umiejętności. To dzięki takim wyuczonym ruchom podczas jazdy samochodem automatycznie naciskasz pedał hamulca na widok czerwonego światła, a kiedy zapala się zielone — pedał gazu.

Kiedy człowiek nauczy się jeździć samochodem, to po pewnym czasie „myśli”, że potrafił to robić od dziecka. Zapominamy o tym, jak przed zapisaniem się na kurs prawa jazdy **przerazała** nas wizja obsługiwanego jednocześnie sprzęgła,

biegów, radia i patrzenie na znaki drogowe, światła, pieszych itd. Ale kiedy widzimy eLkę przed nami, to od razu włączają nam się wszystkie negatywne emocje i często słychać krzyk kierowców: „Jak ty jeździsz?”. A już broń Boże, jak eLka stoi na skrzyżowaniu i nie rusza na zielonym świetle. Posłuchajcie zatem, szanowni KIEROWCY! — WY też uczyliście się jeździć, więc **uśmiechnijcie** się, kiedy zobaczycie eLkę. **Uśmiech** czyni cuda, a i na drogach będzie sympatyczniej, pomimo tych korków.



# Kłamstwo

Czym jest kłamstwo? Czy kłamią częściej kobiety, czy mężczyźni? Udowodnione jest, że kobiety potrafią lepiej kłamać od mężczyzn, ale... to politycy są największymi kłamcami. Ludzie kłamią, aby osiągnąć konkretną korzyść, czy to materialną, czy polityczną. Manipulacja nie ma nic wspólnego z kłamstwem, jednakże to ona pomaga kłamcom w uzyskaniu poparcia, np. tego politycznego lub materialnego. Nieuczciwi handlowcy i politycy zaszufładowali słowo „manipulacja” w gronie negatywnych znaczeń, a manipulacja służy przede wszystkim do dobrego wychowywania i kształtowania świadomości człowieka.

Kto zatem kłamie i dlaczego, i jak rozpoznać taką osobę?

## Ciekawostka 3

Oto trzy skrócone wersje pochodzenia powiedzenia „Kłamstwo ma krótkie nogi”, usłyszane od profesorów historii.

### **Pierwsza wersja**

W dawnych czasach obcinano wojownikom kończyny dolne (około 20 centymetrów poniżej kolana), kiedy okłamywali swoich dowódców lub uciekali z pola bitwy. Taki wo-

jownik był skazany na pośmiewisko i hańbę. W XV wieku zniesiono wykonywanie „obcinki” nóg.

### **Druga wersja**

W I wieku p.n.e. w państwie Aksum (terytorium obecnej Etiopii i południowego Sudanu) żył szaman Sinunga, który był kłamcą znanym w całej okolicy. Sinunga był karłem.

### **Trzecia wersja**

Sokrates twierdził, że kłamstwo osłabia nasze ciało. Chodzimy wtedy przygarbieni, przytłoczeni wyrzutami sumienia i patrzymy tylko pod nogi. Prawdopodobnie wypowiedział te słowa do swojego ucznia, który nie przygotował się do rozmowy z mistrzem. Uczeń był niskiego wzrostu.

Nie wiem, która wersja jest prawdziwa, ale wierzę uczonym na słowo, dlatego pamiętaj:

**Nigdy nie kłam, gdyż kłamstwo ma krótkie nogi.**

Cieszę się, że jestem wysokim mężczyzną.

Najczęstsze wpadki z kłamstwem są wśród osób ubiegających się o stanowisko asystentki lub sekretarki, a dotyczy to obsługi kserokopiarek i faksów. Przecież wszyscy mają napisane w CV, że obsługa kserokopiarki i innych urządzeń biurowych jest im znana. Niektóre osoby mogą sobie nie uświadamiać, że w dużych firmach nie ma już kserokopiarek, jakie widzimy w naszych domach — małych, mieszczących się na biurku lub szafce.

W dużych firmach zamiast małych kserokopiarek są potężne „kombajny”, które mają tyle przycisków i opcji, że tylko

osoby po kursach są odpowiednio przygotowane do obsługi takich maszyn. Jak się poczujesz, kiedy staniesz przy takiej maszynie i nie będziesz wiedział, jak ją obsługiwać? Czy warto kłamać, i to świadomie, aby osiągnąć korzyść (w tym przypadku zdobycie pracy)?

Drugim największym kłamstwem w CV jest przypisywanie sobie bardzo dobrej znajomości języka obcego, np. angielskiego. Jednakże tutaj weryfikacja następuje bardzo szybko — już podczas rozmowy kwalifikacyjnej. Jak się poczujesz, kiedy rekrutująca osoba przyłapie Cię na kłamstwie? Nie dość, że z miejsca stracisz możliwość zatrudnienia w danej firmie, to jeszcze przykleją Ci łatkę — KŁAMCA!

Kłamstwo zawsze zostanie wykryte, ale co zrobić, kiedy dziecko kłamie? Ile razy pytasz córkę lub syna:

- ◆ „Byłeś dzisiaj w szkole?”
- ◆ „Byłeś dzisiaj w kościele?”

Jeżeli rodzic usłyszy odpowiedź „nie”, to w dalszej serii pytań będzie chciał dowiedzieć się, dlaczego jego dziecko nie było w szkole lub w kościele. A co jeżeli dziecko odpowie „tak”? Mówi prawdę czy kłamie?

Moje pierwsze doświadczenie z niby-kłamstwem miałem w III klasie szkoły podstawowej, kiedy to pewnego dnia nie przyszedł do szkoły mój kolega Marcin. Gdy po lekcjach poszedłem na obiad do stołówki (to były czasy, gdy jadło się w barach mlecznych — nie było McDonalldów) i spotkałem jego starszą siostrę (uczennicę IV klasy), zapytałem, czy coś się Marciniowi stało, bo nie było go w szkole.

Siostra Marcina popatrzyła na mnie z zaskoczeniem i powiedziała, że rano razem wychodzili do szkoły i razem do niej weszli, więc dziwne, że go nie było na lekcjach. Kiedy zjedliśmy obiad, poszliśmy razem do domu Marcina, który, jak nas razem zobaczył w drzwiach, aż gwizdnął z zaskoczenia: „To wy razem chodzicie?”.

Nie wiem, kto był bardziej czerwony, ja czy siostra Marcina, ale odpowiedzi: „Nie... nie... nie... nie...” udzieliliśmy z szybkością strzałów z karabinu maszynowego. Weszliśmy do środka, gdzie poszedłem z Marcinem do kuchni, a jego siostra zniknęła za drzwiami swojego pokoju.

Marcin opowiedział mi, co mu się przytrafiło, o swoich przygodach, o tym, jak kupił gumę do żucia (słynne donaldówki) i o tym, jak zrobił dziurę w swoich nowych spodniach. Przyszła pora, kiedy jego rodzice wrócili do domu. Pierwsze pytanie, jakie usłyszeliśmy, to: „Cześć, dzieci, jak było w szkole?”. Marcin pierwszy odpowiedział: „Wszystko OK”. Ja popatrzyłem na niego zaskoczony, gdyż nie mieściło mi się w głowie, że można tak kłamać... i to na dodatek swojej mamie.

Po chwili siostra Marcina wyszła ze swojego pokoju i skierowała się do wyjściowych drzwi: „Mamo, ja muszę lecieć do Kaśki omówić zadanie domowe i będę za godzinę. Przy okazji zapytaj Marcina, czy był dzisiaj w szkole... Pa”. Już czułem, jak atmosfera robi się gęsta, więc postanowiłem ewakuować się do domu.

Jego mama spojrzała na mnie i na syna i zapytała: „Czy byłeś dzisiaj w szkole, Marcinku?”. Zdażyłem jedynie usłyszeć, jak

Marcin powiedział: „Tak mam, byłem dzisiaj w szkole” i nie wiem, jak ta rozmowa się skończyła, gdyż w tej samej sekundzie biegłem już po schodach, modląc się, aby mama Marcina nigdy mnie nie zapytała: „Czy Marcin był dzisiaj w szkole?”.

Na drugi dzień Marcin był w szkole i na długiej przerwie powiedział mi bardzo **interesującą** rzecz:

Pamiętaj, Witold, ja się brzydzę kłamstwem. Rozumiem twoje zdziwienie, kiedy słyszałeś moje nieprawdziwe odpowiedzi skierowane do mojej mamy, ale to było tylko w twoim wyobrażeniu, że ja kłamię. Ja bym nigdy mamy nie okłamał. Wczoraj poszedłem z siostrą do szkoły i razem z nią przekroczyłem próg szkoły. Ona poszła do swojej klasy, a ja wyszedłem ze szkoły i poszedłem do parku... już ci wczoraj mówiłem, co robiłem. Mama zapytała mnie, jak było w szkole, a ja odpowiedziałem: „Wszystko OK”, gdyż było wszystko OK. Przecież rano widziałem szkołę, widziałem te same ściany (bez zmian), ten sam korytarz (bez zmian), te same plakaty na ścianie (bez zmian), no i że cały budynek szkoły jest bez zmian. Odpowiedź zatem była prawdziwa — wszystko OK. Gdyby w nocy był pożar lub trzęsienie ziemi i szkoła by się zawaliła, to wtedy moja odpowiedź byłaby: „Nie było OK”. Drugie pytanie mamy, które zasugerowała jej moja siostra, brzmiało: „Czy byłeś dzisiaj w szkole?”. Jasne, że byłem.

(Pamiętam, że w ogóle mu nie przerywałem, kiedy tak mówił, i pamiętam doskonale, że było to spowodowane podziwem dla 9-letniego chłopca, który używał słów jak dorosły człowiek).

Widzisz, Witold, to wszystko zależy od tego, jak stawiasz pytanie. Rodzice zadają mi codziennie te same pytania: „Jak było w szkole?”, „Czy odrobiłeś lekcje?”, „Czy zjadłeś kolację?” (przypadkiem mu głową, gdyż u mnie było to samo). Miałem dosyć tych utartych pytań i zacząłem odpowiadać krótko: „Tak” lub „Wszystko OK”.

Dziwne, że taka odpowiedź im wystarcza, ale wnioskuję, że są tak zapracowani, że nie mają sił na dalszą dyskusję na temat szkoły i innych spraw. Dlatego postanowiłem wprowadzić plan „Marcin Lee w akcji” (filmy o Brusie Lee były wtedy na topie). Postanowiłem napisać odpowiedzi do poszczególnych pytań, jakie zadają mi rodzice, wiesz, np.: „Umyłeś ręce?”, a ja odpowiadam: „Ręce? Masz na myśli dłonie czy całe ręce — od palców po bark?”, aby ich zmusić do wgłębiania się w rozmowę.

Fakt, że niekiedy przyczynia się to do powstania nerwowych sytuacji, gdyż mamie lub tacie brakuje cierpliwości i rozmowa kończy się znanym tekstem: „Nie filozofuj tyle”, ale powoli dochodzę do perfekcji. Kiedy wyszedłem ode mnie z domu, to rozmowa szybko się skończyła, gdyż na wszystkie pytania mamy odpowiedziałem ZGODNIE Z PRAWDĄ, a siostra, kiedy wróciła od koleżanki, była zdziwiona, że wszystko jest OK.

Gdyby moja mama zapytała mnie: „Jak dzisiaj było na wszystkich lekcjach?”, to odpowiedziałbym, że

nie wiem, gdyż mnie na nich nie było. Wtedy bym wytłumaczył, dlaczego mnie nie było na tych lekcjach [...].

Marcina spotkałem ostatni raz w 2009 roku nad morzem... w Gdańsku. Nie widzieliśmy się ponad 25 lat. I tym razem również słuchałem go z zapartym tchem. Mówił o rzeczach, które teraz sprawdzam w praktyce, gdyż będzie to tematem mojej kolejnej książki. Marcin jest nauczycielem języka angielskiego w Sydney i powiedział, że nie ma piękniejszego miejsca na ziemi niż polskie morze.

Jeżeli chcesz kogoś przyłapać na kłamstwie, to zadawaj R-O-Z-B-U-D-O-W-A-N-E pytania. Nie pytaj: „**Odrobiłeś lekcje z matematyki?**”, zapytaj: „**Czy poprawnie wykonałeś wszystkie zadania z matematyki?**”. Nie pytaj: „**Byłeś w kościele?**”. Zapytaj: „**Gdzie stałeś lub siedziałeś przez całą dzisiejszą mszę świętą?**”.

Nie pytaj (*kobieta mężczyznę*): „**Czy umyłeś samochód?**”. Zapytaj: „**Czy umyłeś całą karoserię samochodu i wytrzepałeś dywaniki oraz odkurzyłeś dokładnie fotele?**”. Jeżeli uważasz, że chłopak lub mąż Cię zdradza, to nie pytaj: „**Gdzie wczoraj byłeś?**”, lecz zapytaj: „**Z kim spędziłeś wczorajszy dzień (noc)?**”.

Nie pytaj (*mąż wraca późnym wieczorem do domu*): „**Dlaczego twoja koszula pachnie damskimi perfumami?**”, zamiast tego zapytaj: „**Który sklep z perfumami jest czynny o pierwszej w nocy?**”.

Panowie, spokojnie!!! Nie napiszę więcej przykładów, ale muszę Was uprzedzić, że są kursy dla kobiet, na których uczą takich rzeczy. Nie życzę Wam, abyście zostali wzięci w krzyżowy ogień pytań swojej żony lub dziewczyny, ale miejcie się na baczności.

Przeczytajcie poniższą humorystyczną historyjkę. **Uwaga, to nie jest historia** o moim koledze Marcinie.

Nauczycielka pierwszej klasy, pani Kasia, ciągle miała kłopoty z jednym z uczniów. Zapytała: „Jasiu, o co ci chodzi?”. Jasio odpowiedział: „Jestem za mądry do pierwszej klasy. Moja siostra jest w trzeciej klasie, a ja jestem mądrzejszy od niej! Myślę, że też powinienem być w trzeciej klasie!”. Pani Kasia miała dosyć. Zabrała Jasia do gabinetu dyrektora.

Kiedy Jasio czekał w sekretariacie, nauczycielka wyjaśniła dyrektorowi całą sytuację i wtedy dyrektor powiedział, że chciałby zrobić chłopcu test i jeśli nie odpowie na żadne pytanie, będzie musiał wrócić do pierwszej klasy i nie sprawiać więcej żadnych kłopotów. Nauczycielka się zgodziła. Jasiowi wytłumaczono wszystkie warunki i zgodził się na przeprowadzenie testu.

**Dyrektor:** Ile jest  $3 \times 3$ ?

**Jasio:** 9.

**D:** Ile jest  $6 \times 6$ ?

**J:** 36.

I Jasio odpowiadał na każde pytanie, które wymyślał dyrektor (ten uważał, że trzecioklasista powinien



znać na nie odpowiedzi). Dyrektor spojrział na panią Kasię i powiedział: „Myślę, że Jasio może iść do trzeciej klasy”. Pani Kasia zapytała, czy i ona może zadać Jasiowi kilka pytań. Zarówno dyrektor, jak i Jasio zgodzili się.

Pani **Kasia** spytała: Co krowa ma cztery, czego ja mam tylko dwa?

**Jasio**, po chwili: Nogi.

**K**: Co ty masz w spodniach, a ja tego nie mam?

**J**: Kieszenie.

**K**: Co zaczyna się na *k*, kończy na *s*, jest owłosione, zaokrąglone, smakowite i zawiera białawy płyn?

**J**: Kokos.

**K**: Co wchodzi twarde i różowe, a wychodzi miękkie i klejące?

Oczy dyrektora otworzyły się naprawdę szeroko, ale zanim zdążył powstrzymać odpowiedź Jasia, ten powiedział:

**J**: Guma do żucia.

**K**: Co robi mężczyzna, stojąc, kobieta siedząc, a pies na trzech nogach?

**J**: Wita się.

**K**: Teraz zadam kilka pytań z serii „kim jestem?”, dobrze?

**J**: OK.

**K:** Wkładasz we mnie swój drąg. Przywiązujesz mnie. Jest mi mokro wcześniej niż tobie.

**J:** Namiot.

**K:** Palec wchodzi we mnie. Bawisz się mną, kiedy się nudzisz. Drużba zawsze ma mnie pierwszą.

Dyrektor patrzy niespokojnie i widać, że ma wypieki na twarzy.

**J:** Obrączka ślubna.

**K:** Mam różne rozmiary. Gdy nie czuję się dobrze, kapię. Kiedy mnie dmuchasz, czujesz się dobrze.

**J:** Nos.

**K:** Mam twardy drążek. Mój szpic zagłębia się. Wchodzi z drzeniem.

**J:** Strzała.

**Dyrektor** odetchnął z ulgą: „Wyślijcie Jasia od razu na studia! Ja sam na ostatnie dziesięć pytań źle odpowiedziałem!”.

A na ile pytań Ty dobrze odpowiedziałeś?

Jeżeli dobrze zadasz pytanie, to nie dość, że trudno będzie Cię okłamać, to na dodatek ustrzeżesz się od zatrudnienia niekompetentnych pracowników.

Może się zdarzyć, że ktoś Ci zada źle sformułowane pytanie i wtedy tylko znakomite umiejętności dyplomatyczne uratują Cię od zguby.

Lucjan Ferus świetnie opisuje to w swoim utworze pod tytułem *Źle sformułowane pytanie*:

# Spis treści

Ostrzeżenie!.....	7
Podziękowania.....	9
Odbierz NAGRODĘ GWARANTOWANĄ.....	11
Krótkie wyjaśnienie.....	13
Pierwsze szkolenie.....	15
Wstęp.....	21
Mężczyzna.....	23
Kobieta.....	25
Ciekawostka 1.....	27
Początek, czyli PODSTAWY.....	29
Ćwiczenie.....	30
Kiedy podniosłem oczy, zaczęli się śmiać, ale kiedy usłyszeli.....	34
Literki, czyli jak działają słowa.....	37
Mowa.....	41
Ciekawostka 2.....	53
Spróbuj to zrobić, ale.....	55
Klient wchodzi do hurtowni budowlanej.....	61
Na targu w Rybniku.....	62
Kłamstwo.....	65
Ciekawostka 3.....	65
Ciekawostka 4.....	82

## Mowa ciała

Ręce przemawiają .....	85
Witamy się .....	89
Jak siedzimy .....	91
Ciekawostka 5 .....	92
Tajemnica .....	95

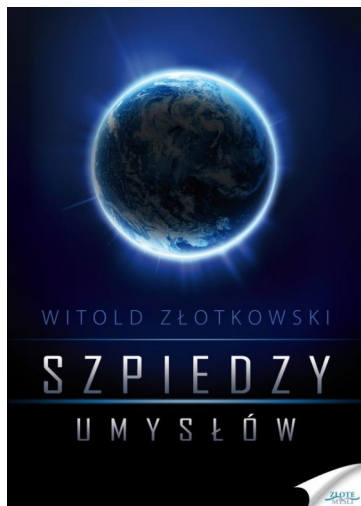
## Jak odnieść sukces w XXI wieku

Krok 1. Obserwacja, czyli zdobywaj doświadczenie.....	101
Krok 2. Bądź najlepszy, czyli jestem najlepszy, ponieważ pracuję z najlepszymi .....	105
Zasady wartościowych poleceń .....	107
Krok 3. Zabawa, czyli jak zarobić 400 zł (lub więcej) w 5 minut?.....	117
Marzenie staruszka .....	125
Krok 4. Wzbudź emocje, czyli jak korzystać z magii .....	127
Przykład 1. Magia tańca .....	128
Przykład 2. Magia sportu. Turniej strzelecki .....	128
Przykład 3. Magia umiejętności. Zawody w przybijaniu gwoździ do deski.....	129
Przykład 4. Magia sportu. Zawody w toczeniu opon .....	129
Krok 5. Przyjaźń, czyli zawrzyj sojusz z inną firmą (osobą).....	131
Krok 6. Bądź ostrożny, czyli uważaj, co mówisz.....	135
Krok 7. Udostępniaj część swojej wiedzy za darmo.....	139
Krok # następny .....	143

## Dodatki

Bonus 1 Asertywność .....	147
Jak ćwiczyć postawę asertywną? .....	148
Wskazówki umiejętnego słuchania.....	153
Strategia zastosowania pytań .....	154
Czy jesteś asertywny?.....	155
Bonus 2 ZDEJMIJ TO, czyli jak poderwałem Edytę Górniak .....	157
Dlaczego kobiety nie podrywają mężczyzn? .....	166
Bonus 3 Czym jest sukces? .....	169
Bonus 4 Tylko dla czytelników o silnych nerwach, czyli biblijny marketing ..	171
Dlaczego nazwali się „Zeusami”? .....	172
Ciekawostka 6 .....	173
Co znajdziesz w Biblii? .....	175
Seks.....	175
Niesprawiedliwość .....	176
Ludobójstwo .....	176
Kanibalizm .....	176
Niesprawiedliwość (wzmianki o gejach).....	177
Perwersyjny seks .....	177
Morderstwo.....	177
Wojna .....	178
Ciekawostka 7.....	181
Bibliografia.....	185

Dlaczego warto mieć pełną wersję?



Pełną wersję książki zamówisz na stronie  
wydawnictwa Złote Myśli

[http://szpieczy-umyslow.zlotemy  
sli.pl](http://szpieczy-umyslow.zlotemy.sli.pl)